

Orator Świątokrzyski

maj 2007 nr 100

Pismo dla Przyjaciół Oratorium Świątokrzyskiego i Parafian Św. Krzyża



Jednym zdaniem...

„Tym bardziej, że maluczko, a dociągnę do setnego («już») odcinka swojej *Poczty*. A sto to cyfra – z wyglądu przynajmniej – poważna.

Bodaj przy pomocy owych cyfr, (jeśli już nie czego innego), może uda mi się wśliznąć na chwilę pomiędzy Was.”

Tadeusz Zychiewicz

Właśnie te słowa wpadły mi w ręce, kiedy myślałem o setnym numerze „Oratora Świątokrzyskiego”.

Dziękuję tym wszystkim, którzy „bez owych cyfr” zdecydowali się „wśliznąć pomiędzy Was”. Redaktorom naczelnym, zespołom redakcyjnym, drukarzom, darczyńcom i mecenasom, salezjanom i świeckim.

Nie byłoby nas, gdyby nie Wy, Drodzy Czytelnicy! To Wasza życzliwość sprawiała, że pracowało się chętniej. Dziękuję szczególnie tym, którzy przeczytawszy, zdecydowali się „wśliznąć” do nas ze swoimi odczuciami i napisali.

Na koniec „Sto lat”. Tak, niech „setniak” stanie się zwiastunem i motorem stu lat „Oratora”. Oddajemy go w dobre ręce Tej, która w maju króluje.

ks. Tomek Kijowski sdb

W numerze:

Kronika salezjańska	2
Temat miesiąca: „Kościół to także my”	4
Maryjny miesiąc maj	5
Duchowość salezjańska	6
Kościół z ludzką twarzą	7
Na stówę ☺...	10
Czy chciałbyś mieć wpływ na wybór swojego... proboszcza	13

Kronika salezjańska – kwiecień 2007

Opracował Zdzisław Brzęk sdb



Liturgia Wigilii Paschalnej – poświęcenie wody chrzcielnej

● 1 kwietnia, w Niedzielę Palmową, po raz kolejny i ostatni, mogliśmy obejrzeć, po „Gorzkich Żalach” o godz. 17⁰⁰, „Misterium Pasyjne” przygotowane przez lektorów i ministrantów seniorów. W tym samym dniu, po Mszy św. o godz. 11³⁰, zostały wręczone nagrody i upominki dla najmłodszych twórców i projektantów „Ciemnic” i „Gro-bów Pańskich”, a także dla tych dzieci, które wiernie uczęszczały na nabożeństwa Drogi Krzyżowej.



Wielka Sobota – ks. Grzegorz Dudek sdb święci pokarmy wielkanocne

● 2 kwietnia przypadła 2. rocznica śmierci Jana Pawła II. Msza św. o rychłą jego beatyfikację została odprawiona o godz. 18⁰⁰, a zaraz po niej – program słowno-muzyczny poświęcony zmarłemu Papieżowi w wykonaniu chóru Byłych Wychowanków Salezjańskich. Program ten rozpoczął czas czuwania modlitewnego, które zakończyło się rozbudowaną formą „Apelu Jasnogórskiego”, rozpoczętego o godz. 21⁰⁰, a zakończonego o godz. 21³⁷ – godzinie śmierci Ojca Świętego.



Wielki Piątek – przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Bożego

● 5 kwietnia, w Wielki Czwartek, Mszą św. o godz. 18⁰⁰ rozpoczęliśmy Triduum Paschalne i przeżyaliśmy pamiątkę ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa. Była to także okazja do modlitwy w intencji duszpasterzy naszej parafii i złożenia im życzeń, co miało miejsce na początku Mszy św. i wyraziło się wręczeniem każdemu z księży czerwonej róży. Tym razem w roli „liturgicznych apostołów” wystąpili dobrze nam znani z tegorocznego „Misterium Pasyjnego” ministranci-lektorzy. Zarówno w Wielki Czwartek, jak i Wielki Piątek oraz Wielką Sobotę mieliśmy okazję adorowania Pana Jezusa najpierw w „Ciemnicy”, a potem – w „Grobie”. Dodajmy, że w tym roku „Ciemnicę” przygotowała oratoryjna młodzież pod kierunkiem ks. Tomka Kijowskiego, a „Grób Boży” – pan Edward Tuz we współpracy z ks. Januszem Popielskim. Lokalna Grupa „Caritas” przygotowała około 100 paczek świątecznych dla ubogich rodzin naszej parafii. W Wielką Sobotę, przy okazji święcenia pokarmów można było także złożyć dar serca w postaci trwałych produktów żywnościowych ku wsparciu potrzebujących parafian.

● 8 kwietnia – Uroczystość Zmarłych Pańskiego. Rozpoczęliśmy ją Procesją Rezurekcyjną i Mszą św. o godz. 6⁰⁰ z kazaniem ks. proboszcza Marka Ledwożywa.



Wielki Czwartek – w rolę Apostołów wcielili się lektorzy



Wielki Piątek – Adoracja krzyża



Zdjęcia: Patryk Banach sdb

Wigilia Paschalna – poświęcenie ognia

● 14 kwietnia, w sobotę, ok. godz. 17⁰⁰, rozpoczęło się spotkanie jubileuszowe obecnych i byłych członków redakcji „Oratora Świątokrzeskiego”, związane z wydaniem setnego numeru tego pisma. Byli także obecni inni zaproszeni goście... Luźna debata, Msza św., biesiadne posiedzenie z refleksjami wspomnieniowymi z minionych lat „Oratora” – to główne punkty tych małych obchodów, uwiecznionych także przez redakcyjnego fotografa – ko. Patryka Banacha sdb.

● 20 kwietnia, o godz. 19⁰⁰, miało miejsce kolejne z cyklu spotkań „Kto szuka, ten żyje...”. Gościem spotkania był ks. Andrzej Szpak, salezjanin, znany z pionierskiej pracy z młodzieżą trudną. Założony temat „przemijania” przeszedł później w konfrontację Oratorium Świątokrzeskiego z Oratorium prowadzonym przez ks. Szpaka. Muzyczną stronę spotkania obstarwali gitarzyści i autorzy tekstów: Aldaron i Marcepan.

● W kwietniu obchodziliśmy także imieniny duszpasterzy naszej parafii. 23 kwietnia – świętował je ks. Wojciech Zieliński, katecheta, opiekun Małego Oratorium, scholi dziecięcej i Rycerstwa Niepokalanej, a 25 kwietnia – ks. Marek Ledwożyw, proboszcz i dyrektor wspólnoty salezjańskiej w Kielcach. W ich intencji zostały odprawione Msze św.; była też okazja do złożenia życzeń i wręczenia im kwiatów ze strony przedstawicieli grup parafialnych. Do tych życzeń dołącza się „Orator Świątokrzeski”!



Niedziela Wielkanocna – Procesja Rezurekcyjna



Kwietniowi solenizanci – ks. Marek Ledwożyw (z lewej) i ks. Wojciech Zieliński odbierają życzenia od najmłodszych parafian

Kościół to także my

Monika Bator

Jubileuszowy setny numer „Oratora Świętokrzyskiego”, skłania mnie do refleksji na temat roli świeckich w Kościele, każe zadać pytanie, o to, co znaczy tworzyć parafialną wspólnotę i zastanowić się jeszcze raz, jak sprowokować parafian do aktywności, zaangażowania na rzecz lokalnego Kościoła. I nie chodzi tu, Broń Boże, o tzw. „dawanie na tacę”.

W kwietniowym numerze „Znaku”, który w dużej mierze poświęcony został rozważaniom na temat kryzysu w Kościele w związku ze sprawą biskupa Stanisława Wielgusa, zamieszczono zapis pierwszej części wielogodzinnej debaty, zorganizowanej przez Instytut Myśli Józefa Tischnera i redakcję miesięcznika „Znak”, która była próbą odpowiedzi na pytanie: *Co wydarzyło się 7 stycznia?* (Jest to oczywiście data owego ingresu, którego nie było). Uczestnicy dyskusji, filozofowie, teolodzy, dziennikarze (m.in. Tadeusz Bartoś, Tadeusz Gadacz, Jarosław Gowin czy Tomasz Terlikowski) stawali sobie w kontekście omawianego wydarzenia dodatkowe, bardzo znaczące pytania m.in. Czym jest Kościół? Czy Kościół to hierarchia czy wspólnota? Na czym polega rola świeckich i, ogólniej, uczestnictwo we wspólnocie Kościoła na progu XXI wieku?

Jaki jest związek tych pytań z jubileuszem naszej parafialnej gazety? Otóż według mnie dość znaczący. „Orator Świętokrzyski”, którego pierwszy numer ukazał się w lutym 1995 roku, był jednym z owoców bardzo twórczego w naszej parafii okresu, kiedy to dzięki działalności czwórki aktywnych salezjanów: Krzysztofa Rodzinki (pomysłodawcy i pierwszego redaktora „Oratora”), Dariusza Bartochy, Pawła Winiewskiego i Zbigniewa Wójcika, tworzyło się w Św. Krzyżu oratoryjne środowisko. „Orator” miał być w założeniu trybuną tego środowiska, ale także miejscem wymiany informacji i myśli między parafianami Świętego Krzyża. Czy to założenie udało się zrealizować? Hmm... W jakimś stopniu, chyba tak. Gazeta przechodziła różne koleje losu (wspominali-

śmy je podczas jubileuszowego dyskusyjno-modlitewno-grillowego spotkania, o którym szerzej w rubryce *Oratoriando*), zmieniali się redaktorzy naczelni, pojawiały się nowe nazwiska wśród piszących (dla niektórych pisanie do „Oratora” było czymś w rodzaju warsztatu dziennikarskiego), zdarzały się krótsze bądź dłuższe przerwy w jej wydawaniu. Co ciekawe, „Orator” ciągle jednak powracał.

8 stycznia b.r. (nomen omen w dzień po owym sławetnym ingresie) odbyło się w *Starej Farze* spotkanie mające na celu kolejną reaktywację gazety. Zgodnie z sugestią zaproszonego na tę dyskusję Bogdana Białka, człowieka wielu zawodów i pasji, m.in. psychoterapeuty, a także redaktora naczelnego pisma „Charaktery”, uczestnicy zastanawiali się nad dwoma najważniejszymi, przy tworzeniu każdej gazety, sprawami: pytaniem o misję i o czytelników, dla których

sprawy trudne, ale też promować to, co pozytywne, twórcze.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że samo sformułowanie celu to za mało. Trzeba znaleźć sposób na pobudzenie do aktywności naszych czytelników, tak, aby czuli, że to pismo jest właśnie dla nich. Proponuję, abyśmy spróbowali wspólnie wypromować na naszych łamach, żyjących wokół nas, w naszej parafii, ludzi z pasją, tzn. takich, którzy z miłością wykonują swoje życiowe zadania: dobrego tatę, nauczyciela, uczciwego biznesmena, życzliwą panią sklepową itp. Wiemy o tym, że dobro nie jest medialne i trzeba się postarać, aby wydobyć je na światło dzienne. Jeżeli są wokół was ludzie, o których warto i trzeba napisać, to prosimy o informacje na adres mailowy: kiju@sdb.krakow.pl albo pocztowy: 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57 (z dopiskiem „Orator”). Dobrze jest uświadomić sobie, jakkolwiek agitacyjnie

to zabrzmie, że naprawdę nasz głos także się liczy, że od nas też coś zależy, że to my przede wszystkim stanowimy lokalny Kościół. O tym, że brak w świeckich takiego przekonania świadczą głosy uczestników naszej sondy na, jak nam się wydawało, kontrowersyjny temat: *Czy chciałbyś mieć wpływ na wybór*



Grafika: Marcin Faldziński

chce się pismo tworzyć. Właściwie i jedno, i drugie udało się w jakimś stopniu określić. „Orator” w naszym, tzn. tworzącego się na nowo zespołu redakcyjnego, założeniu, ma być cały czas głosem świeckich w parafialnym kościele, płaszczyzną wymiany myśli między duchownymi i świeckimi, (których ciągle określamy mianem parafian i przyjaciół Oratorium Świętokrzyskiego), ma również konsolidować nasze lokalne środowisko, budzić zainteresowanie tym, co się wokół nas dzieje, zwracać uwagę na

swojego proboszcza czy biskupa? (patrz *Sonda*). Jedną z odpowiedzi (i to wcale nie odosobniona) *Lepiej, niech jako inny się tym zajmie*, zdaje się jako określać nasze myślenie o świecie.

Z okazji jubileuszu życzymy sobie i kolejnym redakcjom „Oratora Świętokrzyskiego”, żeby pismo nie tylko, zgodnie z definicją słowa *orator*, przemawiało publicznie i przekonywało słuchaczy (a właściwie czytelników) do swoich racji, ale aby umożliwiało dialog między różnymi stanami w naszym lokalnym kościele. □

Maryjny miesiąc maj

Justyna Kuśtowska

Maj, to jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku. Cała przyroda ukazuje wtedy swój urok oraz siły witalne. Drzewa pokrywają się zielonymi liśćmi, a łąki wielobarwnym „dywanem” kwiatów. Nic dziwnego, że to właśnie ten miesiąc został poświęcony Matce Bożej. Matce, której czułe spojrzenie otacza wszystkich ludzi, niczym promienie ciepłego, majowego słońca.

Maryja to postać, której kult szerzony jest na całym świecie od wieków. Oddajemy Jej cześć i chwałę, przede wszystkim dlatego, że jest Matką Syna Bożego, naszego Zbawiciela. Jednak miliony ludzi dostrzegają w Niej nie tylko pierwszą wśród świętych, Matkę Kościoła i wszystkich ludzi, ale także swoją indywidualną opiekunkę. Dlatego też w majowe wieczory „dzieci” Maryi licznie gromadzą się u Jej stóp podczas nabożeństw majowych. Jedni dziękują za otrzymane łaski, drudzy przepraszają za swoje przewinienia, a jeszcze inni proszą o wstawienie w ważnych dla nich sprawach. Jednak wszystkich czy to dorosłych, czy dzieci, biednych, czy bogatych, zdrowych, czy chorych łączy to samo – miłość do Matki Bożej.

Żeby przybliżyć Wam, Drodzy Czytelnicy, sens oraz znaczenie „nabożeństwa majowego”, (które czasami zwane jest potocznie „majówką” – czy słusznie, to sprawa dyskusyjna, na końcu podaję definicje słownikowe obu pojęć) postanowiłam napisać kilka słów na temat jego historii. Początki tego nabożeństwa sięgają już XIII wieku, kiedy to król hiszpański Alfons X stworzył wiersz *Niech przyjdzie dobry maj*. Autor opisywał w nim błogosławieństwa, jakie przynosi ten miesiąc, a także zachęcał do oddawania w nim chwały Matce Chrystusowej. W roku 1549, za sprawą książki pt. *Maj duchowy* miesiąc ten po raz pierwszy został nazwany „miesiącem Maryi”. Przez następne stulecia, w maju, coraz więcej osób gromadziło się przy obrazach czy figurach Matki Bożej, śpiewając pobożne pieśni, odmawiając modlitwy oraz wypraszając kolejne łaski. Nieodłącznym elementem takich spotkań stało się przy-

noszenie kwiatów, ziół, a także stawianie sobie postanowień oraz wyrzeczeń duchowych. W roku 1692 ukazał się drukiem pierwszy zbiór pieśni majowych, wydany przez kapucyna – o. Wawrzyńca Schmeffi. Mimo to za historycznego „autora” nabożeństw uznano przedstawiciela jezuitów – o. Ansolani, który każdego majowego dnia urządzał koncerty na chwałę Maryi. Te spotkania zawsze kończyło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Pierwsze „majowe” w Polsce odprawili jezuita z Tarnopola w 1838 roku. Kolejne nabożeństwa miały miejsce w Warszawie, Krakowie i we Włocławku. Od połowy XIX wieku „majowe” przyjęły się niemalże we wszystkich krajach świata. Jednak nie wszędzie nabożeństwa ku czci Maryi odprawiane są w maju. Na przykład w Ameryce Południowej oraz Afryce „miesiącem Maryi” jest październik, a w Etiopii – grudzień. Na przestrzeni wieków został również ustalony porządek nabożeństw majowych. Obecnie składa się on z: wystawienia Najświętszego Sakramentu,



odśpiewania Litanii Loretańskiej i modlitwy *Pod Twoją obronę*, okolicznościowego czytania, schowania Najświętszego Sakramentu oraz odśpiewania Apelu Jasnogórskiego lub pieśni ku czci Bożej Rodzicielki.

Na zakończenie chciałabym dodać tylko tyle, że Litania Loretańska, śpiewana lub mówiona podczas „nabożeństw majowych”, to modlitwa, w której całkowicie możemy oddać się Maryi. To modlitwa, dzięki której włączamy Matkę Bożą w nasze życie. □

Słownikowa definicja słowa „majówka”:

według *Słownika Języka Polskiego PWN*

- ☛ **nabożeństwo majowe** «w Kościele katolickim: nabożeństwo odprawiane codziennie wieczorem w maju»
- ☛ **majówka**

1. «wycieczka za miasto wiosną lub latem»
2. *pot.* «nabożeństwo majowe»

według *Popularnego Słownika Języka Polskiego*

- ☛ «wycieczka za miasto, urządzana na wiosnę lub w lecie; piknik»
- ☛ *rel.* «nabożeństwo w kościele katolickim, odprawiane wieczorem przez cały maj ku czci Matki Boskiej»

Maryja ze snu ks. Bosko

Opracował Zdzisław Brzęk sdb

W śnie, jaki Janek Bosko miał w dzieciętym roku życia, pojawiają się postaci Maryi i Jezusa, chociaż te nie są wyraźnie nazwane. Nie powinno być jednak wątpliwości, że ową „kobietą o majestatycznym obliczu...” ze snu była Maryja, a owym „dostojnym mężczyzną...” – Jezus.

W opisie tego snu znajduje się wiele terminów, które w sposób zasadniczy formowały ludową religijność maryjną Janka Bosko. W regionie, w którym dorastał późniejszy ks. Bosko, Maryja była wzywana trzy razy w ciągu dnia w modlitwie „Anioł Pański”, czczona poprzez odmawianie różańca i znana pod różnymi imionami: Dziewica Różańca, Dziewica Bolesna, Madonna Łaskawa... Ku Jej czci odmawiano nowenny; taką nowennę odmawiał sam Jan Bosko, kiedy miał zdecydować o wyborze swojej życiowej drogi. Oprócz nowenny były na Valdocco i inne praktyki maryjne: tridua, święta, „fioretti” – dobre uczynki na cześć Maryi (te często łączyły się z postem), „ossequi” – wyrazy szacunku względem Niej, czy też „lauda” – wezwania pochwalne na cześć Maryi. Poprzez nie ks. Bosko stara się prowadzić swoich chłopców do doświadczenia pobożności stałej, praktycznej, konkretnej, prawdziwej, to znaczy takiej, która wypływa z żywotnego pragnienia życia cnotliwego, wyrażającego się w konkretnym praktykowaniu cnót i aktów kultu. Czyni to poprzez maryjną katechezę i nauczanie.

Nazywa Maryję „najpiękniejszą ozdobą chrześcijaństwa” i każe zwracać się do Niej, Matki Zbawiciela i najłaskawszej Dziewicy, z pełnym przekonaniem, że otrzyma się daną łaskę od Boga, odzyska utraconą godność, jednak pod warunkiem, że to

Ona – Wspomożycielka Chrześcijan – wstawi się za nami.

To głębokie, osobiste przekonanie o obecności Maryi w powołaniu i posłannictwie stałe towarzyszy ks. Bosko. Pobożność maryjna staje się dla niego narzędziem działania pedagogicznego, nauczania i motywacji w wychowaniu chłopców. Maryja to znak wytrwałości, zaangażowania i pewności. Dla ks. Bosko Maryja i zbawienie stają się synonimami. – „Jeżeli będziecie Jej czcicielami – zapewnia chłopców – poza tym, że obdarzy was błogosła-

że niemożliwą iść do Jezusa pomijając Maryję (por. „Słówko na dobranoc” ks. Bosko z 15 czerwca 1864 roku).

Maryja była dla jego chłopców Przewodniczką, Mistrzynią, Matką. Ks. Bosko stale towarzyszyła nieprzerwana troska o ich wieczne zbawienie. To zbawienie domaga się stałego wysiłku, zaangażowania i koherencji życia chrześcijańskiego. I w tym względzie Maryja była i jest nieocenioną pomocą. Wychowanie maryjne ks. Bosko wydało wiele wspaniałych, namacalnych owoców świętości, jak

choćby św. Dominik Savio. W jego pedagogii maryjnej centralne miejsce zajmuje szczere, synowskie, bezgraniczne zaufanie do Maryi. Maryja jawi się jako niezastąpiony przykład i wzorzec wytrwałego trwania przy Panu i stałego pełnienia Jego woli. Jest prawdziwym wsparciem w chwilach słabości i trudności dla człowieka młodego w jego, jakże kruchym i podatnym na różne złe wpływy, wieku młodzieńczego dojrzewania.

Pasterka, Przewodniczka, Królowa, Matka, Pani ze snów – to Ona staje się podmiotem pobożności maryjnej w Oratorium. Przekonanie ks. Bosko o tym, że on i jego dzieło znajduje się pod szczególną opieką Najświętszej Dziewicy, stało się przekonaniem wszystkich odbiorców jego dzieła: chłopców, salezjanów, całej Rodziny Salezjańskiej. Ks. Bosko nie podejmował niczego, gdy nie był prze-

konany, że Maryja tego chce, że to Ona interweniuje i chce powiedzieć swoje rozwiązania, albo też – chronić przed diabelskimi zasadzkami. To swoje przekonanie szczególnie akcentuje, gdy coraz bardziej posuwa się w latach, czyniąc coś w rodzaju konkluzji: „Dotąd kroczyliśmy pewnie. Nie możemy błędzić. Maryja jest Tą, która prowadzi”. □



Grafika: Marcin Faldziński

wieństwami w tym świecie, dostąpię Raju w przyszłym życiu” („Młodzieniec zaopatrzony”, 1847 r., s. 51). Jezus i Maryja – to dwa bieguny działania wychowawczego ks. Bosko. Prawdziwa przyjaźń z Jezusem oznacza życie w łasce, pojednanie, miłosierdzie, przebaczenie... A jako że wszelkie dobro Pana przychodzi poprzez Maryję, oznacza to, że jest rzeczą prawie

Kościół z ludzką twarzą

Pani Agnieszka Dziarmaga od wielu lat zaangażowana jest w tworzenie lokalnych dodatków katolickich tygodników, obecnie jest dziennikarzem „Niedzieli Kieleckiej” i depešowcem Katolickiej Agencji Informacyjnej (KAI). W swoich artykułach nie raz już okazywała sympatię i przywiązanie do naszego salezjańskiego dzieła. Dlatego właśnie z nią chcemy zamienić kilka słów w kontekście naszego jubileuszu. Rozmawia ks. Tomek Kijowski sdb.

Czy czyta Pani „Oratora”?

– Szczerze...? Kiedyś częściej, dziś raczej sporadycznie.

Ulubione lektury wśród religijnych czasopism.

– Może to zabrzmie trochę dziwnie, ale nadal lubię czytywać konkurencję, czyli „Gościa Niedzielnego”. Znajduję tam mnóstwo ciekawych rzeczy dla mnie – człowieka w miarę czynnego, zaangażowanego społecznie, zainteresowanego światem. One mnie jakoś dotyczą i rozwijają. Wydaje mi się, że jest to pismo bliższe świeckim i aktualnym problemom.

Cenię sobie jeszcze „Przewodnik Katolicki” – poznański tygodnik, który był w domu moich dziadków i który wciąż nadaża za światem. Również miałam przyjemność z nim współpracować. Miesięczniki, takie jak „W drodze”, „Znak”, „Więź” potrafią sprawić publicystyczną frajdę.

Od wielu lat pracuje Pani w redakcjach katolickich. Co w tym czasie się zmieniło?

– Ho, ho... Zmieniło się. Zmieniło się dużo. Przede wszystkim technika. Pamiętam czasy przesyłania dyskietek w zapatulonych przed zimnem kopertach. A dziś Internet i już... Tempo przesyłania informacji. Doświadczam tego przede wszystkim redagując depesze do KAI, tygodniki pozostają zimniejsze, ale ich szansą wciąż jest choćby dobry reportaż z terenu.

A poza techniką, która poszła do przodu... Relacja: świeccy – księża w redakcji.

– Tu zmiany nie są tak widoczne. Ale osobiście bardzo dobrze mi się pracuje. Może z racji tego wieloletniego doświadczenia i wtopienia się w środowi-

sko, a może i dlatego, że kolejne pokolenie wyświęconych księży traktują nas jak sojuszników w promowaniu dobra, czy jak ktoś chce – ewangelicznych wartości. Nie ulega wątpliwości, że idzie tu nowe. Nowe, które niesione jest przez Pokolenie JP II czy B16. Oni wyprawdzają Kościół z kościołów.

Czy bycie dziennikarzem i to katolickim dziennikarzem to tylko praca czy także misja?

– Uważam, że dziennikarstwo – najpiękniejszy zawód świata – bezwzględnie rodzaj misji. W mediach katolickich to misja co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze poziom finansowy, który zdecydowanie różni się od mediów świeckich (myślę o uznanych tygodnikach opinii), pozwala mi mówić i myśleć, że robię to z poczucia misji. Ale także – i to jest dużo ważniejsze – praca w mediach katolickich pozwala mi się czuć Kościołem. Docieranie do tych medialnie małoistotnych miejsc i osób, którymi nie zainteresowałby się nawet pies z kulawą nogą, pokazywanie tego małego wielkiego dobra, które realizują dzień po dniu – to wypływa z misji. A przy okazji czuję się w tym spełniona. Lubię jeździć na prowincje i pokazywać takie małe historie dobrych ludzi.

Proszę dokończyć zdanie: Kościół Pani marzeń to...

– Kościół moich marzeń, to Kościół z ludzką twarzą, ale rozumną, ludzką twarzą. Twarz, która słucha homilii, która rozumie homilię, a przede wszystkim czytuje Ewangelię – przecież ona jest dla ludzi. W niej jest wszystko. Trzeba tylko chcieć codziennie z niej skorzystać, jakąś odrobinę wcielić w życie. A więc Kościół, który rozumie, a nie tylko, mniej lub bardziej nawykowo, wykonuje wyuczone gesty czy słowa.

To taka niecodzienna perspektywa, jakby od strony księży.

– Oczywiście jest, że to wymaga także od księży, żeby wciąż było czego słuchać i nad czym myśleć. Generalnie wolę poprzeczkę ustawianą wysoko. Przykładowo ks. Rafał Dudała w Kazimierzy zrobił w kwietniu „miesiąc papięski”, na który zaprosił gości największego formatu, aby wspólnie z nimi zgłębiać spuściznę JP II. Zarzucano mu,



Agnieszka Dziarmaga

że przejdzie to ponad głowami, a jednak wytworzyły się tam jakieś kręgi na wodzie...

Do takich działań potrzeba księży, którzy będą nie gwiazdami, promującymi siebie i swoją wizję duszpasterstwa, lecz przede wszystkim księżmi. O Wojtyłę powiedziano kiedyś, że był i pozostał księdzem. Księdzem, który potrafił się przeżegnać przed kaliczką, pocałować obrazek.

Kościół myślący, Kościół księży, którzy są księżmi. A konkretne formy?

– Kościół małych wspólnot, Kościół „małych ojczyzn”. Dlatego podoba mi się „Orator”.

Dziękuję...

– Staracie się trzymać lokalnych spraw. I to jest piękne. Takiego żywego lokalnego Kościoła oczekuję. Zapotrzebowanie na wspólnoty jest niewątpliwie duże. Wspólnoty dorosłych, które gromadzą się na katechezie, gdzie mogą zapytać, przedstawić swój pogląd, a nawet nie zgodzić się.

Poza tym w Kościele moich marzeń odeszłabym od współczesnej aktywności. Obserwuję pewien pusty zachwyty nad takimi przedsięwzięciami, które gromadzą tłumy ludzi, ale później nic z tego nie wynika.

Dziękuję i zawsze zapraszam w nasze salezjańskie progi. □

Sto lat niech żyje nam

Na zdjęciu osoby współtworzące naszą gazetę



▲ Od lewej: Monika Bator, Magdalena Jędrzejczyk, Renata Słoma, Alicja Jackowska, Monika Bartosik, Jolanta Gawda, ks. Tomasz Jan Fert, Katarzyna Lach, ko. Zdzisław Brzęk sdb

m!
eę.



asz Kijowski sdb, Barbara Fert, Agata Sówka, Marcin Fałdziński, ks. Stanisław Zasada sdb, Michał Bator, Rafał Zieliński,

Na stówę 😊, czyli jubileusz „Oratora”

Jolanta Gawda

14 kwietnia w Oratorium Świątokrzyskim spotkali się dawni i obecni twórcy salezjańskiej gazety – „Oratora Świątokrzyskiego”. Każda z przybyłych osób została wcześniej wezwana do stawienia celu uczenia i przywołania pięknych wspomnień z dawnych lat życia „Oratora”. A wszystko to z okazji setnego wydania.

Święto rozpoczęło się o godzinie 17⁰⁰ spotkaniem przybyłych gości z Bogdanem Białkiem, redaktorem naczelnym magazynu psychologicznego „Charaktery”, założycielem dodatku kieleckiego do „Gazety Wyborczej”, byłym redaktorem naczelnym „Słowa Ludu” i przyjacielem Oratorium. Podczas rozmowy poruszono wiele kwestii m.in. dotyczących istnienia prasy katolickiej, ale w mojej głowie mocno utkwiła rzecz



Monika Bator – nasza redaktor i korektor

o sensie pisania. Bogdan Białek powiedział, że, pisząc, powinniśmy się dzielić tym, co przeżyliśmy i czego doświadczyliśmy, bo to prawdziwe. Na-

nr. akt 14/04/2007

Kielce 2007

WEZWANIE

Wzywa się obywatela do osobistego stawiennictwa w dniu..... o godz..... w budynku Oratorium, celem konfrontacji z minionymi dokonaniem w szeregach Oratora Świątokrzyskiego. Obecność obywatela/obywatelki jest konieczna, aby obiektywnie móc stwierdzić fakt, iż nasza wspólna praca na rzecz krzewienia świadomości salezjańskiej była, jest i przez kolejne 100 numerów będzie sprawiała Nam satysfakcję.

Redakcja ORATORA


W programie przesłuchania przewidziano:

- przypalanie karkówki rozgrzanym węglem,
- tortury doskonałą muzyką,
- nieznaczące pojenie trunkiem rozluźniającym.

„Wezwanie na przesłuchanie” z okazji 100. wydania „Oratora”

wet najpiękniejsza złota myśl, która jednak nie znajduje potwierdzenia w życiu konkretnego człowieka, czy ludzi nie jest wiarygodna i nie ma mocy, by coś zmienić.

Po skończonej dyskusji wszyscy udali się do oratoryjnej kaplicy na Mszę Świętą, którą celebrował ks. Tomek Kijowski – aktualny redaktor naczelny „Oratora”. Podczas homilii

A oto życzenia i pozdrowienia przesłane z okazji setnego numeru „Oratora” przez ks. Krzysztofa Rodzinkę, pomysłodawcę i pierwszego redaktora naczelnego gazety, a także przez s. Barbarę Bogusz, salezjankę, przez wiele lat pracującą w naszej parafii.

Kraków, dnia 14 kwietnia 2007 r.
(z Kapituły Inspektorialnej Salezjanów)

Do autorów, sympatyków i przyjaciół „Oratora Świątokrzyskiego”!
Serdecznie dziękuję za zaproszenie na radosną sesję poświęconą PISMU. To już prawie cały wiek, kiedy kieleccy salezjanie zaczęli wydawać „Nasz Głos”. Ich następcy postanowili w swojej współczesności drukować „Oratora”, a wy dumnie i godnie kontynuujecie to pożyteczne dzieło. Życzę Wam, aby ten zapal nie wypalił się, aby sztafeta tradycji „biegła” dalej.

ks. Krzysztof Rodzinka sdb

Dziękuję za pamięć wyrażoną w przysłanym mi „Wezwaniu”. Niestety, choć chętnie znalazłabym się w tak miłym Gronie, to jednak jest to dla mnie niemożliwe. Obiecuję swoją modlitwę o Boże błogosławieństwo dla całej Redakcji „Oratora Świątokrzyskiego”. Serdecznie pozdrawiam
s. Barbara Bogusz fma

Kielbasa grillowa kl. III 200g..	Kielbasa grillowa kl. III 200g..	Kielbasa grillowa kl. III 200g..	Kielbasa grillowa kl. III 200g..
Napój energetyczny 250ml..	 <p>BON ŻYWNOŚCIOWY</p> <p>Ważny w dniu przesłuchania</p>		Ketchup 10g.
Napój energetyczny 250ml..			Musztarda 15g..
Karkówka b/k 200g.	Karkówka b/k 200g.	Karkówka b/k 200g.	Karkówka b/k 200g.

POUCZENIE

Poucza się obywatela o konieczności osobistego stawiennictwa w wyznaczonym miejscu i terminie. Zignorowanie niniejszego wezwania zagrożone jest karą utraty dobrego samopoczucia, jak również wyrzutami sumienia do lat trzech. Jednocześnie uprasza się o zabranie ze sobą pogody ducha oraz pozytywnego nastawienia.

Bon żywnościowy i pouczenie dla uczestników spotkania z okazji jubileuszu „Oratora Świątokrzyskiego”

ks. Tomek powiedział o dwóch wymiarach, których nie można pominąć w patrzeniu na historię „Oratora”. Pierwszy, że był on robiony charytatywnie, czyli z miłości – nie tylko bez zapłaty – ale z serca. Drugi, że stanowił formę rzeczywistego spotkania pomiędzy księżmi i świeckimi; spotkania, które nie zawsze było wolne od spieć, ale z perspektywy czasu okazało się głębokim doświadczeniem. Podczas modlitwy wiernych wszyscy zgromadzeni w kaplicy dziękowali za to, co było, prosząc o kolejne łaski i pomoc w pracy nad tworzeniem gazety.

Ostatnim punktem spotkania było „przypalanie karkówki rozgrzanym węglem”, „tortury doskonałą muzyką”, „nieznaczące pojenie trunkami rozluźniającymi” pod warunkiem, że okazało się Bon Żywnościowy wręczany razem z zaproszeniem (ważny tylko w dniu przesłuchania). Jeśli ktoś



Gościem spotkania był redaktor naczelny „Charakterów” – Bogdan Białek

„To nas cieszy najbardziej”

Poniżej prezentujemy dowód na to, że jednak z aktywnością naszych czytelników nie jest źle. To mailowy komentarz do artykułu ks. Tomka Kijowskiego *Sam do siebie... refleksje wychowawcy*, przesłany na adres kiju@sdb.krakow.pl

Szczęść Boże,

Właśnie skończyłem czytać artykuł Księdza *Sam do siebie... refleksje wychowawcy*. Cóż, ja również się cieszę, że policja wreszcie zrobiła coś porządnie (tym bardziej się cieszę, że jestem byłym policjantem J). Nie o tym chciałbym jednak z Księdzem podyskutować. Zastanawia mnie ta surowość, z jaką Ksiądz traktuje swoją osobę. Jak czytam – przegrał Ksiądz jako nauczyciel, przegrał jako wychowawca. Wybacz Ksiądz, ale moim zdaniem strasznie mało w tych słowach pokory. Czy rzeczywiście jesteście w stanie być wszędzie tam, gdzie są ludzie potrzebujący naszej pomocy?

Nie znam życia Ks. Bosko, ale czy on był zawsze tam, gdzie trzeba? Czy zapobiegł wszystkim tego typu wydarzeniom w prowadzonych przez siebie ośrodkach dla młodzieży? Myślę, że nie – był tylko człowiekiem. Tak więc czy mamy prawo się obwiniać za to, że ktoś dokonał takiego właśnie, a nie innego, wyboru?

Stwórca dał nam taką możliwość, możliwość wyboru Drogi i ci młodzi ludzie wybrali. Ludzie są na ogół dobrzy, skądś przychodzą i dokądś zmierzają, żyjąc, ucząc się, a sposób ich nauki jest różny, jest zależny od poziomu świadomości, jaki posiadają. Te wydarzenia ich czegoś nauczą lub nie. Jeśli nie, wówczas będą powtarzać oni tę lekcję, dopóki, brzydko mówiąc, „nie przerobią tego”.

Bardzo się cieszę z organizowanych przez Oratorium obozów letnich. Moja córka Kasia mówi o wyjeździe na jeden z nich. (Sugeruję góry – szkoda, że nie Bieszczady ☺). Jest to, moim zdaniem, wspaniała inicjatywa. Na tę wakacyjną przygodę wyruszy zapewne wiele młodych osób, które, dzięki takim podróżom, nie zabiją, nie ukradną, nie uderzą itd., ponieważ to jest ich Droga. Wy robicie wspaniałą rzecz – stwarzacie możliwość wyboru, jednakże wybrać muszą oni sami.

*Pozdrawiam
Grzegorz Adydan*



Zdjęcia: Patryk Banach sdb

Marcin Fałdziński – nasz grafik

pamięta czasy PRL i puste półki w sklepach, będzie wiedział, o co chodzi. Wieczór przebiegał w bardzo wesołej atmosferze, członkowie dawnego składu redakcyjnego opowiadali o perypetiach i małych wpadkach przy redagowaniu gazety, dzielili się z pozostałymi historiami z życia osobistego, udało się też odnowić dawne kontakty, bo członkowie starej ekipy wykazali chęć do dalszej współpracy na rzecz „Oratora”.

Piętnaście lat działalności *Radia Maryja*

Elżbieta Drygulska - członek Biura Radia Maryja

„*Tu Radio Maryja* – katolicki głos w naszych domach. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja, zawsze dziewica” – tymi słowami *Radio Maryja* wita swoich słuchaczy od 8 grudnia 1991 r.

Jego założycielem i dyrektorem został Ojciec Tadeusz Rydzyski. Jan Paweł II pobłogosławił o. Tadeuszowi i jego współpracownikom, ojcom redemptorystom, na trud ich pracy w stacji radiowej, której celem pozostaje cały czas służba Kościołowi poprzez budowanie wspólnoty. Miliony ludzkich serc biją niejako wspólnym rytmem i jednoczą się ze sobą przy odbornikach radiowych, gdy słyszą z Torunia kierowane do nich słowa, poprzedzone przyjaznym sygnałem. I tak rodzi się poczucie bezpieczeństwa w wielkiej rodzinie, zamieszkującej jakby jeden dom. Nawiązują się rozmowy, bo czasy są trudne i przybywa problemów do rozwiązania. Ale każda rozmowa, nawet ta niedokończona, jednoczy ludzi, jest mostem rzuconym od człowieka do człowieka.

Radio Maryja wychowuje do bezinteresownej służby Polsce, a krzewiąc patriotyzm, odkrywa piękno ojczystej kultury i przekazuje swoim słuchaczom wspaniałe narodowe dziedzictwo. Radio to pomaga trwać Kościołowi na łamaniu chleba, czyli na Eucharystii, która jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Codzienna transmisja Mszy Św. jest dla wielu osób, zwłaszcza chorych, niepełnosprawnych i posuniętych w latach, jedynym sposobem uczestnictwa w Eucharystii i możliwością duchowego przyjmowania Komunii Świętej. *Radio Maryja* to wielka ambona, wielka rodzina, poszerzona przestrzeń Wieczernika i codzienna szkoła modlitwy. Z tymi darami duchowymi dociera do polskich domów w kraju i poza jego granicami.

Współpracownicy *Radia Maryja* w naszej parafii założyli w październiku 1999 r. *Biuro Radia Maryja*, którego pierwszym opiekunem został ks. Kazimierz Sala. I już ósmy rok tworzymy to dzieło, dając się prowadzić Chrystusowi i naśladując Maryję. 8 września 2003 r. z okazji 90-lecia istnienia Parafii Św. Krzyża i 85 rocznicy przybycia księży Salezjanów do Kielc odbyło się w naszym kościele, na zaproszenie ks. proboszcza Marka Ledwożywa,

(w drugą niedzielę lipca), w spotkaniach ogólnopolskich z okazji rocznic powstania radia w Toruniu (7 grudnia), w spotkaniach formacyjnych w parafii z ks. opiekunem Januszem Popielskim i dniach skupienia w Toruniu. W każdą drugą niedzielę miesiąca uczestniczymy w Eucharystii o godz. 16⁰⁰. Przygotowujemy także patriotyczne montaże słowno-wokalne.

Radio Maryja utrzymuje się tylko z dobrowolnych ofiar. To stanowi



Grafika: Marcin Fatużyński

spotkanie Rodziny *Radia Maryja*. We Mszy Św. transmitowanej przez *Radio Maryja* i TV „TRWAM”, którą koncelebrował ks. Inspektor Tadeusz Rozmus, uczestniczyły osoby z całego województwa świętokrzyskiego, a *Radio Maryja* reprezentował O. Jacek Cydzik. W homilii ks. Inspektor powiedział, że gromadzimy się w tej świątyni wszyscy razem jako jedna wielka rodzina – Rodzina *Radia Maryja*, ale również jako Rodzina Salezjańska, by wyspiewać Bogu hymn „Magnificat”.

Członkowie i sympatycy Rodziny *Radia Maryja* biorą udział w ogólnopolskich pielgrzymkach na Jasną Górę

o jego sile i niezależności. Pomóż i Ty, Szanowny Czytelniku, jeśli chcesz mieć udział w Ewangelizacji Polski i świata.

Z okazji 15 lat działalności *Radia Maryja* życzymy Ojcu Dyrektorowi i jego współpracownikom, a także wszystkim osobom związanym z radiem poprzez Biura i Koła Przyjaciół, błogosławieństwa Bożego i opieki Maryi oraz rozwoju i wielkiego wpływu w czynieniu dobra w duszach Polaków, tych w kraju i tych rozsypanych poza granicami Polski.

Maryjo, Gwiazdo Ewangelizacji, prowadź i bądź naszą opiekunką. □

Czy chciałbyś wybierać...

Agata Sówka

Istotną rzeczą w Kościele jest sprawa wyboru biskupa czy proboszcza. Wydarzenia ostatnich miesięcy związane ze sprawą arcybiskupa Wielgusa, wskazują chyba na wyraźną potrzebę bardziej wnikliwego wsłuchiwania się hierarchii kościelnej w głos świeckich. Wierni czasami nie zgadzają się z tym, kto zostaje wybrany, krytykują wybory wewnątrzkościelne, dlatego zapytaliśmy ich, czy chcieliby mieć w tej sprawie coś do powiedzenia.

Zapytani przez nas rozmówcy odpowiadali na następujące pytania:

Czy chciałbyś mieć wpływ na wybór władz w kościele?

Czy chciałbyś mieć wpływ na wybór swojego biskupa, proboszcza?

Oto kilka zebranych głosów:

Grzegorz, 23 lata:

Nie jestem za tym, żeby parafianie mogli wybierać władze Kościoła. Je-

stem katolikiem i wiem, co dzieje się w Kościele. Uważam, że od tego są biskupi, kardynałowie i papież. Poza tym: „Co boskie oddajmy Bogu, co Cezara Cezarowi”.

Michał, 19 lata:

Nie chciałbym mieć możliwości wyboru władz kościelnych, ponieważ władze te są wybierane według określonej hierarchii, według jakiś przepisów. Władze są wybierane przez szeroki krąg duchownych i dlatego uważam, że ich wybory są obiektywne. Niech tak zostanie.

Barbara, 24 lata:

Według mnie władza kościelna i jej wybór zależy od wiernych, aczkolwiek ostateczne słowo w tej sprawie powinno mieć duchowni. Sądzę, że ewentualnie zawężona grupa wiernych – ich przedstawiciele – mogą wypowiadać się w sprawie wyboru biskupa czy proboszcza. Decyzja jednak powinna być podjęta przez kler, ponieważ jest on odpowiedzialny za właściwy wybór.

Krystyna, 67 lata:

Osobiście nie chciałabym mieć możliwości wyboru władz kościelnych. Uważam, że przeciętny człowiek nie ma pojęcia o tym, jakimi ludźmi tak naprawdę są na przykład kandydaci na biskupa czy proboszcza. Każdy człowiek, który chodzi do kościoła prawdopodobnie ma jakiegoś swojego „ulubionego” księdza, ale poza tym, że go lubi, szanuje, z reguły niewiele o nim wie. Dlatego myślę, że takich wyborów powinni dokonywać inni księża, ponieważ oni wiedzą, na co należy zwrócić uwagę przy wyborze odpowiedniego kandydata. Wierni po prostu mogą nie być obiektywni, sprawiedliwi.

Krzysztof, 38 lata:

Chyba nie chciałbym wybierać sobie biskupa albo proboszcza. Są odpowiednie organy w kościele do podejmowania takich decyzji. Poza tym nie wiem, czym powinienem się kierować przy takim wyborze, chyba większość ludzi tak ma. Nie znam dokładnie środowiska księży, chodzę do kościoła, kilku księży znam z nazwiska, ale nic o nich nie wiem. Lepiej, niech kto inny się tym zajmuje.

Z przeprowadzonej sondy wynika, że raczej nie mamy ochoty podejmować tak istotnych decyzji, jakimi są, na przykład, wybór biskupa czy proboszcza. Ten fakt może budzić zdziwienie, bo wydaje się, że dzisiejsze społeczeństwo domaga się swoich praw, chce się wypowiadać, chce, aby go słuchano i brano pod uwagę jego zdanie. Cóż, wygląda na to, że nasi parafianie nie należą do większości i w tak doniosłych sprawach zdają się na opinie ludzi lepiej zorientowanych, środowisko księży.



Fot. Archiwum

Czy chciałbyś mieć wpływ na wybór swojego proboszcza, biskupa?



Informator Kościoła Kieleckiego

- ☛ 11.05 – Pielgrzymka Diecezjalna na Jasną Górę
- ☛ 18.05 – z cyklu spotkań *Kto szuka, ten żyje*, Michał Płoski *O Bożej nie-obecności* i Ilona Sojda z zespołem, oratorium, *Stara Fara*, godz. 19⁰⁰
- ☛ 18.05 – Koncert Szkół im. Jana Pawła II, *Dzieci w hołdzie Janowi Pawłowi II*, Kielce – Bazylika Katedralna
- ☛ 19.05 – III Majówka Rowerowa Rodzin z Kielc – *Powołani do życia we wspólnocie rodziny i Kościoła*
- ☛ 23.05 – *Dzień Kapłański*, Bazylika Katedralna, godz. 10⁰⁰
- ☛ 26.05 – Święcenia prezbiteratu, Bazylika Katedralna, godz. 10⁰⁰
- ☛ 26.05 – *Dzień wdzięczności* w oratorium: program artystyczny, quiz rodzinny, grill
- ☛ 26.05 – Wigilia Zesłania Ducha Świętego, kościół Św. Krzyża, 19³⁰-22⁰⁰ – uroczysta Msza święta, w jej trakcie – czuwanie (homilia do podzielenia się, rozbudowana modlitwa powszechna oraz dziękczynienie).
- ☛ 27.05 – Niedziela Modlitwy Ruchów i Stowarzyszeń, Zesłanie Ducha Świętego – Kościół św. Józefa w Kielcach

(oprac. m.b.)



Fot. Archiwum

Maryjo, wypraszaż nam wszystkie potrzebne łaski u Twojego Syna!

nowe
wnętrze!

Księgarnia Jedność



ul. Jana Pawła II nr 4a, Kielce
dział książki tel. 041 34950 30
dział dewocjonałów tel. 041 34950 24

● 80 lat tradycji ● 8000 tytułów książek ●
 ● obrazy ● pamiątki ● ikony ● srebro ●

Zapraszamy do odnowionego wnętrza

* * *

Czyż nie jest świątynią?
 To łuki Jej ramion zamykały się nad tobą
 niby sklepienia murów,
 gdy składałeś głowę na Jej sercu,
 niczym na ołtarzu.

Czy nie w Niej była cisza i ukojenie?
 To w zakamarkach fałd Jej spódnicy,
 zostawiałeś łyzy krzywdy i smutku;
 uśmiechy radości i sukcesu
 ofiarowywałeś prezbiterium Jej twarzy.

Ile twoich spowiedzi odprawiało się w konfesjonale Jej uszu;
 ile pokuty zadały kratki Jej ust.

Niejeden raz odchodziłeś
 i sprawiałeś, że drżała w posadach;
 zagłuszałeś w sobie dźwięk dzwonów,
 którym były Jej słowa prawdy;
 udawałeś, że nie dla ciebie
 pali się wieczna lampka przy tabernakulum Jej miłości.

Jednak bramy Jej otwarte, czekają na twój powrót,
 gdyż została wzniesiona byś miał dom.

Nie musisz zanosić hymnów pochwalnych Budowniczemu.
 Stań w blasku świec Jej oczu
 i wrzuć do skarboxy pamięci najcenniejszy grosz: dziękuję.
 Wystarczy.

Radek

Radek jest trenerem siatkarek ze Szczecina.
 Bardzo polubił Starą Farę, w której
 wielokrotnie już nocował na sofie.



KWIACIARNIA
Pokusa

Kielce, ul. Paderewskiego 47, tel. 041 335 82 93
www.kwaciarniapokusa.pl



Grafika: Marcin Faldziński

Miejsca, kontakty, godziny

Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek: 15-17; wtorek: 10-12 i 15-17;
czwartek: 15-17; piątek: 10-12 i 15-17;
tel. 0-41-366-00-92, <http://www.salezjanie.kielce.pl>
e-mail: kancelaria@salezjanie.kielce.pl
Konto bankowe:
PKO BP II/O Kielce, Nr 56 10202629 0000970200935338

Oratorium Świątokrzeskie

ks. Tomek Kijowski tel. 0-607-068-482
wtorek – sobota: 16⁰⁰-21⁰⁰

Małe Oratorium

ks. Wojciech Zieliński tel. 0-607-224-972
sobota 10⁰⁰-13⁰⁰

Biblioteka parafialna i czytelnia czynne:

wtorki, środy i czwartki 16⁰⁰-18⁰⁰

Lokalna grupa Caritas dyżuruje

we czwartek w godz. 16⁰⁰-18⁰⁰

Salos www.saloskielce.pl

ks. Grzegorz Dudek tel. 0-501-404-158

Nasza parafia w liczbach...

**W ostatnim miesiącu do wspólnoty
wierzących przyjęliśmy tych młodych
chrześcijan:**

1. Alan Marcin Suliga
2. Mikołaj Marcin Czaiński
3. Gabriela Cieślak
4. Bartosz Paweł Ciosk
5. Karolina Maria Gajek
6. Natalia Kudelska
7. Błażej Kwaskowicz
8. Oliwia Kołkiewicz
9. Mateusz Sebastian Wieprzewski
10. Emilia Daria Lasota
11. Aleksander Gabriel Putowski
12. Mateusz Karol Ściana
13. Wiktor Daniel Zubko

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

1. Robert Szałas i Małgorzata Wiech
2. Krzysztof Rębosz i Anna Kwiatkowska
3. Dariusz Lesiak i Agnieszka Jedlińska
4. Janusz Jezierski i Beata Stojek

Natomiast do *Pana Życia i Śmierci* odeszli:

1. Marianna Grabka
2. Szymon Łysakowski
3. Tadeusz Detka
4. Genowefa Piechota
5. Piotr Ludwinek
6. Czesława Nowak
7. Ryszard Drosik

W księgach parafialnych powyższe informacje
wyszukała Alicja Jackowska

Redakcja „Oratora Świątokrzeskiego”

ks. Tomek Kijowski sdb – redaktor naczelny ☎607 068 482, gg 243 114, e-mail: kiju@sdb.krakow.pl
Patryk Banach sdb – zdjęcia, Monika Bator – redaktor, Zdzisław Brzęk sdb,
Marcin Faldziński – grafiki, Jolanta Gawda, Agata Sówka, Grzegorz Piotr Mróz – DTP.
☎ 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, ☎ <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.
Druk: MAGRAF ☎ 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6 ☎0 41 361 37 10 ☎0509 855 523

**„Orator
Świątokrzeski”
nie ma ceny,
ale ma swój koszt.**

Nakład: 1000 egz.